

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Środa, 22 grudnia 1954 roku

Rok III. Nr 303 (694)

Inauguracyjne sesje Gromadzkich Rad Narodowych

Wspólnymi siłami radnych i wyborców zrealizujemy program Frontu Narodowego

Przy licznych udziałach pracujących chłopów, robotników PGR, kobiet i młodzieży odbywały się w naszym województwie inauguracyjne sesje nowowybranych gromadzkich rad narodowych. Na sesjach tych nowowybrani radni dokonują wyboru prezydiów i stałych komisji rad oraz opracowują plan działalności rady na podstawie programów wyborczych komitetów Frontu Narodowego oraz postulatów ludności gromad, wysłanych na zebraniach przedwyborczych.

Dobiesławiec, Dobre, Strzeżenie, przybyło również wielu Uroczystość zagaja sekretarz Prezydium PRN Jan Kuzaproszonych gości. (Dokończenie na 3 str.)

Z Międzynarodowego Spotkania Młodzieży Wiejskiej w Wiedniu



Na zdjęciu: delegacja polska na sali obrad. (Fot. CAF)

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”

MOSKWA. W dniach 11, 14 i 18 grudnia br. obradował w Moskwie Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” pod przewodnictwem członka Akademii D. W. Skobelkina. Komitet rozpatrzył wnioski dotyczące przy-

znania nagród za rok 1954. W wyniku uchwały Komitetu, tytuły laureatów Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za wybitne zasługi w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju otrzymali: Denis Nowell, prawnik — Anglia, Thakín Kodaw Hmalng, pisarz — Burma, Feliks Iversen, profesor uniwersytetu — Finlandia, Alain Le Leap, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy — Francja, Prizono, profesor i dziekan wydziału literatury uniwersytetu w Dżakarcie — Indonezja, Baldomero Sanín Cano — profesor i doktor honoris causa uniwersytetów w Edynburgu i Bogocie — Kolumbia, Nicolas Guilleo, poeta — Kuba, Bertold Brecht, poeta i dramaturg — Niemcy, Andre Bonnard, profesor uniwersytetu w Lozannie — Szwajcaria.

W 70 rocznicę urodzin Prezydenta CSR A. Zapotocky'ego

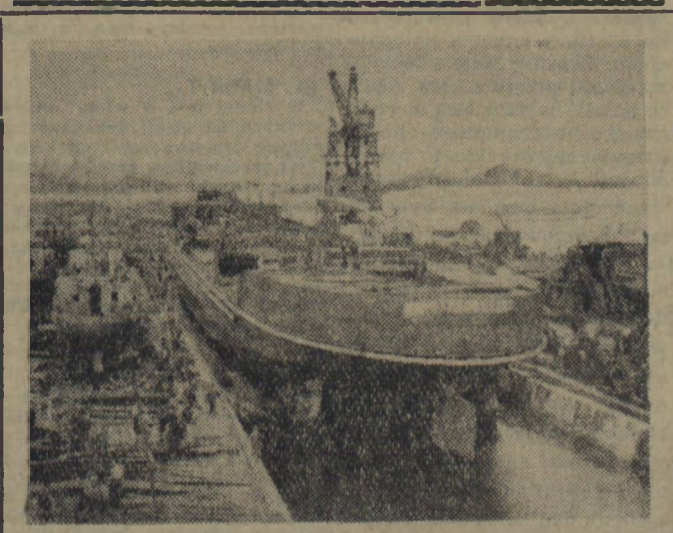
Przemówienie poświęcone życiu i działalności A. Zapotocky'ego wygłosił prezes Czecho-słowackiej Akademii Nauk Z. Wejdy.

Po części oficjalnej odbył się koncert.

ODZNACZENIE A. ZAPOTOCKY'EGO ORDEREM BUDOWNICZYCH OJCZYZNY SOCJALISTYCZNEJ

PRAGA. Rząd Republiki Czechosłowackiej odznaczył Prezydenta CSR A. Zapotocky'ego Orderem Budowniczych Ojczyzny Socjalistycznej w związku z 70 rocznicą jego urodzin i za wybitne zasługi w dziele budownictwa socjalizmu w Czechosłowacji.

19 grudnia premier V. Stroy dokonał dekoracji Prezydenta A. Zapotocky'ego.



Zgodnie z radziecko-chińskim komunikatem o przekazaniu Chińskiej Republice Ludowej przez Związek Radziecki udziału ZSRR w spółkach mieszanych, przedsiębiorstwo dla budowy i remontów statków w mieście Dairen zostanie z dniem 1 stycznia 1955 r. całkowicie przekazane Chińskiej Republice Ludowej. Na zdjęciu: holownik w stoczni w Dairen. (Foto-CAF)

Otworzyć szeroką i wnikliwą dyskusję nad projektem nowego Statutu ZMP

LIST PREZYDIUM ZG ZMP DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

WARSZAWA. W związku z opublikowaniem projektu nowego Statutu Związku Młodzieży Polskiej Prezydium Zarządu Głównego ZMP wystosowało do wszystkich członków organizacji list zamieszczony na łamach „Sztandaru Młodych” w którym wzywa młodzież, by otworzyła szeroką i wnikliwą dyskusję nad Statutem, nad pracą swych kół i zarządów, nad obowiązkami i zadaniami stojącymi przed każdym członkiem ZMP.

„Cenne i potrzebne jest zdanie każdego członka ZMP i całej młodzieży — czytamy w liście. Od waszej inicjatywy w największym stopniu zależy dalszy rozwój organizacji, jej siła, i bojowość”.

„Sprawa jest wiotka i ważna — czytamy w zakończeniu listu — śmiało oceniamy naszą działalność w przededniu II Zjazdu ZMP. Usuwajmy z drogi niedomaganie i trudności, by szybciej kroczyć naprzód”.

Note rządu ZSRR do rządu W. Brytanii zamieszczamy na 3 stronie

„Podnieście Wasz głos protestu przeciwko układom londyńskim i paryskim”

List Prezydium MRN w Gdańsku do Rady Miejskiej miasta Le Havre

WARSZAWA. — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wystosowało do rady miejskiej francuskiego miasta Le Havre list następującej treści:

Piszemy do was ten list z miasta polskiego, które podczas ostatniej wojny zostało obrócone w zgłiszczą przez uciekające wojska hitlerowskie. Piszemy do was z miasta, dzwigniętego się z ruin, odbudowującego z pietyzmem zburzone pomniki przeszłości, z miasta, które dobrze znane jest Francuzom, gdyż posłużyło ono jako pretekst do rozpętania przez imperializm niemiecki drugiej wojny światowej, w której również Francja, a więc i wasze miasto, tak bardzo ucierpiało.

Dla waszego i naszego miasta potrzebny jest pokój, potrzebna jest przyjazna współpraca narodów bez względu na ich ustrój społeczny, która jest warunkiem rozwoju handlu morskiego, będącego podstawą działalności naszych portów. Dlatego muszą budzić niepokój mieszkańców naszych miast zbrodnicze plany uzbrojenia tych samych militarnych Niemców, którzy jeszcze tak niedawno niszczyli i deptali nasze miasta.

Nie jest jednak za późno, aby powstrzymać ten marsz ku przepaści. Decyzja spoczywa w ręku narodów, które mogą przeszkodzić ratyfikacji wojennych układów paryskich.

W imię tradycyjnej przyjaźni, łączącej naród polski z narodem francuskim, zwracamy się do was z apelem, abyście podnieśli wasz głos protestu przeciwko układom londyńskim i paryskim. Jednocześnie pragniemy was powiadomić, że w dniu 30 marca 1955 r. miasto nasze obchodzić będzie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia. Na uroczystościach związanych z tą rocznicą pragniemy gościć delegację radnych waszego miasta. Jesteśmy przekonani, że przyjazd waszej delegacji do Gdańska przyczyniłby się do zacieśnienia więzów przyjaźni i braterstwa łączących nasze narody.

Prosimy was o przyjęcie w razach naszej szczerzej przyjaźni i poważania.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku Przewodniczący (—) JULIAN CYBULSKI

Pismo prezydium Izby Ludowej NRD do francuskiego Zgromadzenia Narodowego

BERLIN. Agencja ADN opublikowała pismo prezydium Izby Ludowej NRD do przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Le Troquer. W piśmie tym prezydium Izby Ludowej apeluje do deputowanych Zgromadzenia Narodowego o odrzucenie układów paryskich.

„Zgromadzenie Narodowe Republiki Francuskiej — głosi m. in. pismo — stanęło w obliczu decyzji, która ma wielkie znaczenie zarówno dla losów Francji, jak i Niemiec oraz dla losów pokoju w Europie”.

Pismo podkreśla, że ratyfikacja układów paryskich kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Pismo demaskuje propagandowe zapewnienia, jakoby organizacje wojskowe w postaci bloku północno-atlantycznego i „unii zachodnio-europejskiej”, zdołały okiełznać agresywne zamiary militarystów niemieckich.

Powołując się na oświadczenie premiera Grolewohla, iż w wypadku wstrząszenia militarystów niemieckich Niemiecka Republika Demokratyczna będzie zmuszona stworzyć nowe siły zbrojne dla ochrony pokojowych osiągnięć robotników i chłopów NRD, pismo podkreśla, iż ci, którzy odrzucają wszelkie propozycje w sprawie rokowań

i uzbrajają odwołowców bolskich — muszą się liczyć z tym, że militujące pokój państwa podejmą odpowiednie kroki w obronie pokoju.

W zakończeniu pismo prezydium Izby Ludowej NRD wzywa deputowanych do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, aby potępli układy londyńskie i paryskie i powzięli uchwałę, która odpowiadałaby interesom narodów europejskich, umożliwiła pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego i przyczyniła się do stworzenia w Europie atmosfery wzajemnego zrozumienia, pokoju i bezpieczeństwa.

Nad projektem nowego Statutu ZMP

W przygotowaniach do II Zjazdu ZMP, który już za kilka tygodni, 28 stycznia, zbierze się w Warszawie, nastąpił nowy, niezwykle ważny okres, zapoczątkowany opublikowaniem projektu nowego Statutu Związku Młodzieży Polskiej. Projekt ten zrodzony z wnikliwej analizy dotychczasowej pracy ZMP, z osiągnięć, doświadczeń, a także i braków tej organizacji, stanie się niewątpliwie kanwą szerokiej dyskusji. Podejmij ją nie tylko młodzież, lecz całe społeczeństwo.

Blisko dwa miliony młodzieży w szeregach ZMP, tysiące młodych zasłużonych budowniczych socjalizmu, tysiące przodowników pracy i nauki — mówią o tym, że Związek Młodzieży Polskiej na swej niełatwej drodze odniósł wiele zwycięstw. W toku tej walki o nowego człowieka godnego naszej epoki, dzięki troskliwej opiece partii, organizacja ZMP-owska wyrosła, zahartowała się, dojrzała do podjęcia nowych, jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań, do ograniczenia jeszcze szerszych rzesz młodzieży.

Projekt nowego Statutu jasno i pięknie mówi o roli, jaką Związek Młodzieży Polskiej gra w życiu milionów naszych dziewcząt i chłopców. Podkreśla, że zainteresowanie organizacji wobec swych członków musi być wszechstronne, że wykraczać ono powinno daleko poza próg szkoły, uczelni czy zakładu pracy, że ZMP współodpowiedzialny jest nie tylko za postępy w nauce czy pracy, lecz także za kształtowanie poglądów, charakterów młodzieży. W Statucie czytamy: „ZMP rozwija w młodym pokoleniu zamiłowanie do pracy i nauki, wychowuje młodzież na pełnowar-

(Dokończenie na 3 str.)

Zdecydowanie zwalczać machinacje elementów kulacko-spekulacyjnych

WOJEWÓDZTWO koszalińskie wy-kazuje jeszcze poważne zaległości w obowiązkowych dostawach żywności. Aby nadrobić je, należy zwiększyć we wszystkich gromadach i spółdzielniach produkcyjnych pracę masowo polityczną i organizacyjną, a z drugiej strony skończyć z II beralizmem w stosunku do ziołłwie uchyliających się od dostaw. Większa czujność musi też wykazać aparat gminnych spółdzielni. Zdarzają się bowiem wypadki, że niektórzy chłopci, którzy nie wykonali planu dostaw obowiązkowych, różnymi sposobami starają się sprzedać żywiec po cenach wolnorynkowych. Ostatnio zastrzyżyły walkę z machinacjami elementów kulacko-spekulacyjnych organa MO. M. in. prokurator za stosował areszt tymczasowy w stosunku do kulaka Józefa Andrzejewskiego i syna kulaka Michała Stela z gr. Skrzyszewo, gm. Będzino, pow. Koszalin. Andrzejewski zalega do chwili obecnej z dostawą 100 kg żywności, tłumacząc się, że nie jest w stanie wywiązać się z nakreślonego planu. Znalazł jednak tuznika o wadze 168 kg do sprzedaży wolnorynkowej. Sprzedaż tę ułatwił mu syn kulaka Michał Stela, który zdołał się wkroczyć na stanowisko agenta skupu żywności i kontraktacji. Stela, wiedząc,

elementów kulacko-spekulacyjnych

że Andrzejewski zalega w obowiązkowych dostawach żywności, dostarczył mu za odpowiednią łapówką zaświadczenie na nazwisko swego ojca o wykonaniu obowiązkowych dostaw. Dzięki temu Andrzejewski sprzedał tuzniczny na wolnym rynku za sumę 2.200 zł. Oba kulackie kombinatory spotka za służona kara.

Szkodliwą działalność uprawiał gminny delegat Ministerstwa Skupu w Rąbnie, niejaki Czesław Urbański. Zamiast mobilizować chłopów do realizacji obowiązkowych dostaw żywności, Urbański na kłaniał ich do udzielenia mu łapówek, oblecując w zamian umorzenie zaległości z obowiązkowych dostaw. W ten sposób od jednego chłopca z Rąbna pobral 500 zł łapówki, od innego domagał się 200 zł. Należy zabrać, że Urbański był już karany w 1954 r. za nadużycia. Obecnie Urbański został aresztowany. W związku z narzekaniami ludności na kierownika magazynu GS w Mirosławcu, w pow. Bolesławskim, Bolesława Olezaka, uskarżając się, że niewłaściwie odnosi się on do ludzi i oszukuje na wadze odbiorców mięsa — organa MO zainteresowały się bliżej „działalnością” Olezaka. Ujaw-

(r.)

Stolica pożegnała Zofię Nałkowską

WARSZAWA. W dniu 21 bm. stolica pożegnała znakomitą pisarkę — Zofię Nałkowską.

Od wczesnych godzin porannych do Sali Kolumnowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie wystawiono trumnę ze zwłokami Zofii Nałkowskiej, przybywały dziesiątki delegacji społeczeństwa stolicy, by złożyć ostatni hołd znakomitej pisarce.

Szła spowita jest kłosem i zielenią. U stóp katafalku z trumną, okrytą białoczerwonym sztandarem — na tle akcentowanych poduszek widnieją wysokie odznaczenia zmarłej: Order Sztandar Pracy I klasy, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz nadany jej pośmiertnie przez Radę Państwa — Order Odrodzenia Polski I klasy.

W godzinach popołudniowych przybyli: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Ochab, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Beran, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki oraz minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Wartość honorową przy trumnie Zofii Nałkowskiej pełnił wybitny pisarz: Władysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Pola Gojawiczyńska, Kazimierz Brandys, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Wojciech Zukrowski, Julian Strjowski, Tadeusz Breza, Kazimierz Koźniowski, Kazimierz Kocerka i inni.

Wśród obecnych przy trumnie znajdował się również prezes Pen-clubu Jan Parandowski.

Po zgonie mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego

KRAKÓW. W dniu 21 bm. trumna za zwłokami Ludwika Solskiego wystawiona została w przystosowanym do uroczystości żałobnych westybulu Teatru im. J. Słowackiego.

Wśród zasłon i kuru, na wysokim podium, odkrytym czerwona tkanina, spoczywa trumna, spowita w biało-czerwony sztandar. U jej stóp złożono order, którymi wielki artysta był odznaczony: Order Budowniczych Polski Ludowej, Sztandar Pracy I kl. i Order Odrodzenia Polski I kl. Obok trumny stała mistrzowska m. Krakowa, wręczona Solskiemu w czasie jego jubileuszu w 1946 roku.

O godzinie 12 westybul został udostępniony dla ludności pragnącej złożyć hołd wielkiemu artyście. O tej samej godzinie zaciągnięta została w trumnę pierwsza warta honorowa. Pełnili ją przedstawiciele dyrekcji teatrów im. Słowackiego, Starego i Teatru Poczaj.

Już na długo przed otwarciem teatru gromadziły się u jego wejścia tłumy mieszkańców miasta.

Wdowie po mistrzu sceny polskiej złożyli kondolencje przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraził głębokiego współczucia złożył I sekretarz KW PZPR — Wacław Tłok, w imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN — Czesław Studnicki, w imieniu Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie — Maria Popółkowska, w imieniu Prezydium Zarządu Woj. ZMP przewodniczący Władysław Krupka.

Annie Solskiej kondolencje złożyli również konsul i wice-

Sprzed gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki kondukt pogrzebowy wyruszył na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Od bram cmentarnych do grobu w Alei Zasłużonych, przy dźwiękach marsza żałobnego, przeniesli trumnę na barkach znani pisarze.

Za trumną postępował, obok rodziny Zofii Nałkowskiej, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, rządu, członkowie Związku Literatów Polskich. Licznie przybyli przedstawiciele świata kulturalnego stolicy oraz organizacji społecznych i młodzieży.

Nad otwartą mogiłą przemówił minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski.

W imieniu literatów polskich w gorących, wzruszających słowach zęgnął znakomitą pisarkę — wiceprezes Związku Literatów Polskich — Stanisław Ryszard Dobrowolski. Wzruszającą przemówiła w imieniu społeczeństwa Wołomina — miasta dzieciństwa Zofii Nałkowskiej — nauczycielka Stanisława Bobkowska.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumna zostaje złożona do grobu.

Kolejno długim szeregiem podchodzą delegacje z wiencami. Złożone zostają wieniec od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa, rządu, ministra Kultury i Sztuki, Związku Literatów Polskich i innych stowarzyszeń twórczych, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, społeczeństwa — które wybrało Zofię Nałkowską postać na Sejm, od licznych organizacji masowych i kulturalnych, szkół itp.

konsul ZSRR w Krakowie — Jurij Biernow i Aleksander Iwanow.

Delegacja Rady Państwa i rządu na pogrzeb L. Solskiego

WARSZAWA. W uroczystościach żałobnych związanych z pogrzebem nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego wzięli udział delegacja z ramienia Rady Państwa i prezydium rządu.

W skład delegacji wchodzi: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar, wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Łapot oraz minister Kultury i Sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Depesza kondolencyjna „BTD” w Koszalinie

ANNA SOLSKA
KRAKÓW

Wyraży głębokiego ubolewania z powodu śmierci wielkiego artysty i patrioty Ludwika Solskiego przesyłają

Dyrekcja i pracownicy „Bałtyckiego Teatru Dramatycznego” w Koszalinie

„Lidova Demokracie” o zgonie L. Solskiego

PRAGA. Dziennik praski „Lidova Demokracie” publikuje obszerny artykuł o nestorze sceny polskiej Ludwiku Solskim. Stulatni aktor był pełen energii i planów na przyszłość — pisze m. in. autor artykułu. Przygotowywał się on, aby 20 stycznia w setną rocznicę swych urodzin wystąpił przed publicznością w jednej ze swych wielkich kreacji.

Głos narodów przeciwko układom paryskim

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. W Brnie odbył się wielotysięczny wiec protestacyjny przeciwko próbom sił agresywnych przeforsowania ratyfikacji układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcia narodów Europy w nową wojnę światową.

Na wiecu przemawiał minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji V. David, który podkreślił, iż milujące pokój narody Europy nie mogą i nie będą biernie przyglądać się uzbrajaniu Niemiec zachodnich przez mocarstwa zachodnie.

Naród czechosłowacki — powiedział minister David — jak najostre protestuje przeciwko agresywnym planom mocarstw zachodnich, lecz jest spokojny o swe losy, gdyż

wie, iż sytuacja Republiki Czechosłowackiej nie była nigdy jeszcze tak pewna jak w chwili obecnej.

Wiec zakończył się uchwałą o rezolucji przeciwko układom londyńskim i paryskim.

ALBANIA

TIRANA. Naród albański jednomyślnie popiera deklarację państw — uczestników Konferencji Moskiewskiej. W całym kraju odbywają się wiece, na których ludzie pracy potępiają układy paryskie, wyrażając gotowość pokrzyżowania planów agresorów dążących do rozpętania nowej wojny.

W Tiranie odbyło się zebranie ludności stolicy poświęcone wynikom Konferencji Moskiewskiej. W zebraniu wzięli udział robotnicy i pracownicy umysłowi fabryk i biur,

Sprawa budżetu „państw stowarzyszonych” we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ. Dnia 20 bm. o godz. 10 przed południem francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało debatę nad budżetem „państw stowarzyszonych”. Jak wiadomo, budżet ten został dwukrotnie odrzucony przez komisję finansową parlamentu francuskiego. W związku z tym premier Mendes-France postawił sprawę wotum zaufania, pragnąc w ten sposób wywrzeć nacisk na deputowanych.

Pierwszy zabrał głos prawicowy deputowany Gullici, który wyraził zaniepokojenie z powodu polityki amerykańskiej zmierzającej do wyparcia Francji z Indochin.

Premier Mendes-France wygłosił dłuższe przemówienie, w którym, chcąc usposobić jak najprzychylniej większość izby, rozwiódł się nad swą polityką w Indochinach. Wypaczając oczywiste fakty, Mendes-France zakomunikował, że rząd francuski wywiązuje się z zobowiązań wynikających z porozumienia genewskiego. Usiłował on również dowieść, że Francja za chowała swe wpływy w Wietnamie południowym, mimo że krajem tym faktycznie rządzi amerykański generał Collins.

Mendes-France zaaprobował zawarty w Manili układ SEATO (sklecony przez USA agresywny blok Azji południowo-wschodniej) i zakomunikował, że zamierza przedstawić układ ten do ratyfikacji. Premier francuski w dalszym ciągu swego przemówienia dał niedwuznacznie do zrozumienia, że zamierza — wbrew porozumieniu genewskiemu — wciągnąć Wietnam południowy, Laos i Kambodżę do agresywnego bloku SEATO.

Po przemówieniu Mendes-France'a odbyła się kilkugodzinna przerwa, w czasie której poszczególne grupy parlamentarne obradowały gorąco nad ustosunkowaniem się do programu Mendes-France'a w sprawie „państw stowarzyszonych” (tj. Wietnamu południowego, Laosu i Kambodży). W czasie tej przerwy kółka rządzące pościły w ruch swą maszynę nacisku na deputowanych burżuazyjnych, by skłonić ich do poparcia Mendes-France'a.

Szczególnie burzliwe były obrady deputowanych MRP (partia katolicka). Wrogo usposobiona wobec osoby premiera Mendes-France'a część deputowanych MRP wypowiedziała się za tym, by głosować przeciwko wotum zaufania dla Mendes-France'a.

Jednakże zdecydował argument, iż obale nie Mendes-France'a przy głosowaniu nad budżetem „państw stowarzyszonych” spowodowałyby odroczenie debaty nad ratyfikacją układów paryskich, popieranym przez Dullesa. W tym stanie rzeczy grupa MRP postanowiła wstrzymać się od głosowania, by ułatwić premie-

rowi zdobycie wotum zaufania. W godzinach popołudniowych odbyło się głosowanie, w wyniku którego za wotum zaufania dla Mendes-France'a głosowało 310 deputowanych, a przeciwko wotum zaufania — 172. Reszta powstrzymała się od głosowania.

Przeciw bezprawnemu procesowi KPD w Karlsruhe

BERLIN. W dniu 18 bm. odbył się w Norymberdze wielki wiec pod hasłem walki przeciwko układom paryskim oraz w obronie legalnej działalności Komunistycznej Partii Niemiec.

Na wiecu przemawiał członek kierownictwa KPD — Heinz Renner, który stwierdził, że nikt nie może zakazać działalności Komunistycznej Partii Niemiec, która „istnieje i zawsze będzie istnieć”.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której zażądali natychmiastowego przerwania procesu przeciw KPD.

Świat

LONDYN

30 członków parlamentu angielskiego oraz szereg angielskich działaczy społecznych i kulturalnych wysłało pismo do członka rady wojskowej w Kenil Blandella, z protestem przeciwko przedłożeniu Murzynów i z wezwaniem do zaprzestania akcji wojskowych w Kenil.

PEKIN

Przewodniczący polszonej grupy szefów sztabów Stanów Zjednoczonych admirał Radford w najbliżej dniach przybędzie na Tajwan. Podróż ta łączy się bezpośrednio z realizacją „układu o bezpieczeństwie wzajemnym”, zawartego między USA a Czang Kai-szelem.

MADRYT

W Madrycie i w wielu innych miastach Hiszpanii dokonano masowych aresztowań wśród kolejarzy i pracowników przedsiębiorstw komunalnych. Większość aresztowanych podczas tej obławy składa się z młodzieży w wieku 20 — 25 lat. Aresztowanych oskarżono o udzielanie pomocy rodzinom patriotów hiszpańskich uwięzionych za walkę przeciwko reżimowi frankistowskiemu.

PARYZ

Prasa francuska donosi, że w Algierze wojska francuskie i oddziały żandarmerii w liczbie 10 tys. ludzi prowadzą operacje w rejonie górskiego masywu Aures, gdzie od półtora miesiąca trwa po wstanie przeciwko francuskim władzom kolonialnym. Pozostałe oddziały wojska i policji otoczyły okręg górniczy Ucran na granicy algiersko-tunezyjskiej i dokonały aresztowań wśród ludności miejscowej.

Również w Maroku trwają represje i dokonano wielu aresztowań. Walka przeciwko kolonizatorom toczy się nadal.

działacze na polu kultury, sztuki i literatury, przedstawiciele duchowieństwa, organizacje społecznych oraz szefowie i pracownicy szeregu placówek dyplomatycznych.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący delegacji Albańskiej Republiki Ludowej na Konferencję Moskiewską, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ARL — M. Mytitiu.

FRANCJA

PARYŻ. W całej Francji trwa nadal walka przeciwko układom londyńskim i paryskim.

M. in. w dniu 21 grudnia do Zgromadzenia Narodowego udadzą się setki delegacji z Paryża oraz z wielu departamentów, aby złożyć deputowanym petycje i rezolucje domagające się odrzucenia układów przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich.

W poniedziałek przeszło 30 delegacji metalowców i górników francuskich przybyło do Zgromadzenia Narodowego i zażądało, aby deputowani nie ratyfikowali układów wskrzeszających Wehrmacht i uzbrajających ponownie odwetowców niemieckich.



Adenauer: Wpierw muszą się posilić, a potem można rozpocząć rokowania. (Wg „Neues Deutschland”)

W atmosferze ostrego napięcia politycznego parlament Francji rozpoczął debatę nad układami paryskimi

PARYŻ. Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układów paryskich. Wielu deputowanych żądało odroczenia debaty do 21 grudnia, a to z uwagi na porę wieczorną. Jednakże rząd sprzeciwił się temu, domagając się rozpoczęcia debaty natychmiast po obradach nad budżetem „państw stowarzyszonych” oraz kontynuowania prac parlamentu również w późnych godzinach nocnych. Gorączkowy pośpiech, z jakim rząd usiłuje przeforsować układy paryskie, zwrócił powszechną uwagę.

Pierwszy zabrał głos zwolennik układów paryskich, generał Billotte, który złożył sprawozdanie w imieniu komisji spraw zagranicznych.

Sprawozdanie Billotte'a obejmowało przeszło 90 stron. Stwierdził, że umotywowane układy paryskie, wywołujące tak burzliwe protesty we Francji, Billotte uciekł się do krótkolomnej argumentacji. Po wtórzył on więc znane kłamstwo o rzekomej „groźbie ze Wschodu”. Przyznał on, że plany wskrzeszenia Wehrmachtu są niebezpieczne dla Francji, jednakże — jego zdaniem — „gwarancje” USA i

III Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej rozpoczął obrady

PRAGA. 19 bm. rozpoczął się w Pradze III Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej.

Na Zjazd przybyło 850 delegatów z CSR oraz delegacje zagraniczne: ze Związku Radzieckiego, Polski, Węgier, NRD i Bułgarii. Na czele delegacji radzieckiej stoi prezes WOKS-u A. I. Denisow. Z ramienia Polski obecny jest na Zjeździe członek Rady Państwa FRP, wiceprzewodniczący TPP-R S. Matuszewski oraz sekretarz TPP-R E. Orłowska.

W prezydium Zjazdu zasiadli: prezes Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, przewodniczący Czechosłowackiej Akademii Nauk minister Z. Wojdyl, członek Biura Politycznego KPCz, wicepremier V. Kopecky i przewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego Z. Fierlinger, sekretarz KC KPCz poseł J. Hendrich, członkowie rządu CSR, przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej F. Kubac oraz wybitni przedstawiciele czechosłowackich organizacji masowych.

W prezydium Zjazdu zasiadł również ambasador ZSRR w Pradze N. P. Firlubin. Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni krajów zaprzyjaźnionych.

Obrady zagal minister Z. Wojdyl.

Działalność towarzystwa w ciągu minionych 4 lat od II Zjazdu podsumował sekretarz generalny Towarzystwa poseł Oleg Homola.

W czasie obrad popołudniowych przemawiał członek Biura Politycznego KC KPCz wicepremier V. Kopecky. Odczytał on depesze z pozdrowieniami od KC KPCz, która zebrała przyjeźdźcami oklaskami.

Obrady Zjazdu trwają.

Akt ratyfikacji układów paryskich przekreśla radziecko-angielski układ o współpracy i pomocy wzajemnej

Nota rządu ZSRR do rządu Wielkiej Brytanii

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w dniu 20 grudnia pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR Williama Haytera i wręczył mu notę rządu ZSRR następującej treści:

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Wielkiej Brytanii, że postępowanie rządu brytyjskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich pozostaje w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami powziętymi przez Wielką Brytanię z tytułu „układu między

Związkami Socjalistycznych Republiki Radzieckich a Wielką Brytanią w sprawie sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich współpracownikom w Europie oraz w sprawie współpracy i wzajemnej pomocy powojennej”.

Układ ten zawarty został 26 maja 1942 roku w okresie,

gdy Związek Radziecki i Wielka Brytania wraz z innymi państwami koalicji antyhitlerowskiej, łącząc swe siły prowadziły ciężką walkę przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim.

Scementowany krwią najlepszych synów narodu radzieckiego i narodu angielskiego, układ brytyjsko-radziecki, którego zawarcie poddyktowane było dążeniem do ściślejszej współpracy obu narodów, przewiduje podjęcie przez Wielką Brytanię i Związek Radziecki w okresie powojennym wspólnych kroków mających na celu zapobieżenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec lub innej państwa biorącego wraz z Niemcami udział w aktach agresji w Europie.

Związek Radziecki i Wielka Brytania zgodnie postanowiły w myśl tego układu, że będą wspólnie prowadziły ściśle i przyjazną współpracę w okresie powojennym w celu zorganizowania bezpieczeństwa w Europie oraz zobowiązały się udzielać sobie wzajemnie wszelkiej pomocy wojskowej i innej, jak również współdziałać w wypadku, jeśli jedna ze stron stanie się znowu obiektem agresji ze strony Niemiec.

Podczas gdy układ angielsko-radziecki stawia sobie za cel współdziałanie na rzecz pokoju i zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec lub ze strony państw uczestniczących wraz z Niemcami w aktach agresji w Europie, układy paryskie podpisane przez rząd Wielkiej Brytanii — pro wadzą do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i tym samym stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej. Układy te przewidują remilitaryzację Niemiec zachodnich i utworzenie armii zachodnio-niemieckiej pod dowództwem b. generałów hitlerowskich, którzy jeszcze niedawno stawali na okupowanych terytoriach szeregu krajów europejskich faszystowski reżim krwawego terrorku i ucisku oraz zniszczyli wiele miast i wsi Związku Radzieckiego, Anglii, Francji, Polski i innych krajów Europy, które padły ofiarą agresji militarystyki niemieckiej.

W Niemczech zachodnich nie tylko tworzy się wielkie armie dysponujące znacznymi siłami lotniczymi, oddziałami pancernymi i ciężką artylerią oraz marynarką wojenną i własnymi służbami wojskowymi, lecz ponadto przedstawia się znowu na produkcję sprzętu wojennego cały przemysł ciężki Niemiec zachodnich nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie oddają w ręce militarystów i odwetowców zachodnio-niemieckich broń atomową, jak również broń chemiczną i bakteriologiczną, co zwiększa pod wieloma względami niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej, chemicznej i bakteriologicznej ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami. Jest to szczególnie niebezpieczne dla gęsto zaludnionych krajów europejskich o niewielkim terytorium.

Układy paryskie przewidują jednocześnie włączenie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego i do innych grupowań militarystycznych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Oznacza to, że Wielka Brytania, będąc jedną z głównych organizatorek i uczestniczek tych grupowań, zawiera sojusze wojskowe ze wskrzeszonym militarystycznym niemieckim, mimo iż zgodnie z układem brytyjsko-radzieckim Wielka Brytania zobowiązała się nie zawierać żadnych sojuszków wojskowych i nie brać

udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki już niejednokrotnie, a w szczególności w swych notach z dnia 23 października, 13 listopada i 9 grudnia br. wskazywał, że takie postępowanie rządu brytyjskiego pozostaje w oczywistej sprzeczności z duchem i literą brytyjsko-radzieckiego układu o współpracy i wzajemnej pomocy powojennej. Podpisując układy paryskie Wielka Brytania brutalnie pogwałciła swe zobowiązania sojusznicze z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego zarówno w sprawie zapobieżenia możliwości nowej agresji niemieckiej, jak i w sprawie niebrania udziału w sojuszach wojskowych wymierzonych przeciwko ZSRR.

Rząd radziecki niejednokrotnie zwracał uwagę rządowi brytyjskiemu na wszystkie niebezpieczeństwa związane z polityką wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Wskazywał on przy tym niezmiennie na konieczność wspólnych posunięć ze strony ZSRR i Anglii, zmierzających do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie jak również do rozwiązania naglących problemów dotyczących Niemiec.

W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jednoci Niemiec, jako pokojowego i demokratycznego państwa, w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, rząd radziecki proponował niezwłocznie zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki zaproponował także rządowi Wielkiej Brytanii współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, które go uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy. W tym ce-

lu rząd radziecki proponował zwołanie w końcu listopada ogólnoeuropejskiej konferencji wszystkich zainteresowanych państw, aby omówić problem stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzają ku temu, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki między Anglią a Związkiem Radzieckim, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa Anglii i ZSRR, jak i dla utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd Wielkiej Brytanii odmówił udziału w stworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego i w rozwiązywaniu niecierpiących zwłoki zadań związanych z przywróceniem jednoci Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Odrzucając wspomniane propozycje rządu radzieckiego i jego przyjazne ostrzeżenia, rząd brytyjski wykazał, iż nie chce się liczyć ze swymi zobowiązaniami z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego, z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Obecna polityka rządu brytyjskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Wielkiej Brytanii z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego o współpracy i pomocy wzajemnej, lecz także wymierza na jej bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom.

Rząd brytyjski nie tylko podpisał układy paryskie i przeferował ich aprobatę w parlamencie, lecz wywiera także wzmożony nacisk na innych europejskich sygnatariuszy tych układów w celu przyspieszenia ich ratyfikacji. Tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych grupowań wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy układ brytyjsko-radziecki traci swe znaczenie i nie może odpowiadać celom w imię któ-

rych został zawarty. Ponieważ rząd Wielkiej Brytanii, mimo istnienia tego układu, obrął drogę wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich i wciąga remilitaryzowane Niemcy zachodnie do grupowań wojskowych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom europejskim, układ brytyjsko-radziecki przestaje służyć interesom pokoju, lecz przeciwnie, — przekształca się w parawan zastępujący obecną politykę rządu Wielkiej Brytanii, która przyłączyła się do agresywnych grupowań militarystycznych kierowanych przez Stany Zjednoczone. Rząd radziecki nie może pogodzić się z takim stanem rzeczy i nie może nie powiedzieć o tym wprost zarówno narodowi radzieckiemu jak i narodowi angielskiemu.

Wszystko to świadczy, że ratyfikacja układów paryskich nieuchronnie skomplikuje w poważnym stopniu całą sytuację w Europie, że ratyfikacja ta nie odpowiada interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że jest ona potrzebna jedynie agresywnym kołom niektórych państw, zajętych przygotowywaniem nowej wojny.

W tym związku z rzeczą rząd radziecki uważa za swój obowiązek oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreśla układ brytyjsko-radziecki o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie oraz unieważnia ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Wielką Brytanię, na rząd angielski.

Po ratyfikacji układów paryskich, rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przedstawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR propozycję w sprawie anulowania układu między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich a Wielką Brytanią o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich współpracownikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie.

Moskwa 20 grudnia 1954 roku.

Ambasador Wielkiej Brytanii oświadczył, że przekazał notę swemu rządowi.

Nad projektem nowego Statutu ZMP

(Dokończenie z 1 str.)

Łościowych członków społeczeństwa, zespala i pomnaża jej siły i talenty, pobudza jej twórczą energię, zaszczenia poczucie koleżeństwa i ducha ofiarności... ZMP wychowuje chłopców i dziewczęta na ludzi pełnowartościowych, dzielnych, zdrowych, zahartowanych fizycznie i duchowo, moralnie, skromnych i uczynliwych, koleżeńskich i uczynnych, ufnych w swoje siły, śmiało łamiących trudności i przeszkody, radujących się życiem — ludzi godnych naszej wielkiej socjalistycznej epoki”.

To, jaki jest stosunek młodego chłopca czy młodej dziewczyny do otoczenia, do rodziny, do kolektywu, to, jak kształtuje się moralność młodzieży — musi być przedmiotem stałej troski organizacji ZMP-owskiej. A do tego potrzebna jest atmosfera szczerości i zaufania — sprzyjająca rozwojowi inicjatywy młodzieży i kształtowaniu najcenniejszych cech jej charakteru — męstwa i wytrwałości, rzetelności, ideaowości, żarliwości i ambicji przodowania w nauce, w pracy, w sporcie.

Walka o moralność młodzieży, o nową moralność socjalistyczną jest w jak najściślejszym związku z walką o kształtowanie naukowego światopoglądu młodego pokolenia. Światopogląd ten może się kształtować jedynie w żarliwych dyskusjach i swobodnych rozmowach, w walce z poglądami obecnymi i nauką, z przesadami i zabobonami, z wpływami wrogiej, trującej ideologii.

Projekt nowego Statutu z całą siłą podkreśla konieczność zapewnienia pełnej swobody dyskusji w kołach ZMP: „każdy zetempowicze ma prawo swobodnego wypowiedzenia nurtujących go myśli w każdym zetempowski gronie. Na gruncie swobodnej dyskusji ZMP dąży do umacniania wśród młodzieży marksistowsko-leninowskiego światopoglądu”.

Szeroko pojęte zadania wychowawcze, które muszą być podjęte przez ZMP — wymagają od niego ulepszenia metod pracy, bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, bezduszności, oschłości, tak bardzo nam obcymi, tak bardzo obcymi młodzieży, która przecież pełna jest temperamentu, zapalczywości, radości życia. Wrażliwy umysł młodych ludzi, ambicja, która ich cechuje — to wielki skarb i niezwykłe posłuszenie, uwaga i przegnośność. Każde nieprzewidywane posunięcie, uwaga wzięta tonem nie znoszącym sprzeciwu — może czasem zranić głęboko młodego człowieka i długo potem trzeba będzie rana tę goić. Toteż — jak głosi projekt Statutu — ZMP musi oprzeć swą pracę wychowawczą na rozmowach, na wnikliwym przekonywaniu, długotrwałym nieraz tłumaczeniu.

Kierować młodzieżą, wychowywać ją, rozbudzać jej zainteresowania, kształtować jej światopogląd, jej stosunek do otoczenia — to zadania niełatwe. Właśnie na temat tych zadań, właśnie nad tym jak pracować ma ZMP, by wychowywać świadomych budowniczych socjalizmu, będzie mówiła młodzież w dyskusji nad projektem Statutu. Będzie zastanawiała się, co zmienić, ulepszyć, naprawić w dotychczasowej pracy swej organizacji, będzie zastanawiała się jak ożywić, wzbogacić życie kół ZMP-owskich tak, by znalazły w nich odbicie wszystkie sprawy i problemy naszych dni. W dyskusji zabiorą głos chłopcy i dziewczęta, naradzając się, jak rozprawić się z nudą i skostnieniem, które gnębi to i owo koło, jak przegnać z ZMP bierność, ospałość czy też pokrzykiwanie, komenderowanie, tłumienie krytyki czy inicjatywy.

Wiele, niezmiernie wiele jest spraw, nad którymi musi się w dniach przedzjazdowych zastanowić młodzież. Mówi o tym przedzjazdowy list Zarządu Głównego ZMP. Trzeba rozbudować szereg organizacji ZMP-owskiej, przede wszystkim na wsi, gdzie przed młodymi wyrasta taki bezmiar pracy. Trzeba wzbogacić pracę ZMP — musi w niej znaleźć się miejsce na życie kulturalne, sport, turystykę, czytelniczo — dotychczas tak bardzo zaniedbane. Trzeba, by młodzież lepiej nauczyła się kontrolować całokształt pracy kół ZMP, by nie traciła z oczu celu i sensu ich działalności.

W tej walce o lepszą, głębszą, wszechstronniejszą pracę ZMP młodzież nie jest zdana wyłącznie na własne siły. Ma wokół przyjaźliwych, rodziców, nauczycieli, starszych iowarzy pracy, którzy razem z młodymi zastanowią się nad wieloma problemami związanymi z działalnością ZMP.

W walce o wychowanie młodzieży ZMP ma wypróbowanego, serdecznego opiekuna, ma ideowego przywódcę — Partię. „ZMP jest towarzyszem walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — mówi o sobie z dumą ZMP — i uważa Partię za swego ideowego kierownika”. Wszyscy członkowie Partii gorąco młodzież kochający, mają obowiązek nie tylko z żywym zainteresowaniem śledzić dyskusję młodzieży na temat jej zadań i perspektyw, lecz aktywnie się do niej włączyć, dzielić się swymi doświadczeniami, służyć radą i pomocą.

Inauguracyjne sesje Gromadzkich Rad Narodowych

(Dokończenie z 1 str.)

gacz. Następnie zebrani jednogłośnie wybierają przewodniczącym sesji radnego Chromińskiego, a sekretarzem radną Czajkowską.

Następuje uroczysty moment ślubowania. „Ślubuję uroczysto jako radny gromadzkiej rady narodowej pracować dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, troszczyć się o sprawy ludu pracującego...” — powtarzają zebrani tekst ślubowania.

Referat omawiający zadania gromadzkiej rady narodowej w oparciu o program KFN i postulat wyborców wygłasza sekretarz Jan Kugacz. Mówi o programie Frontu Narodowego, który jest jednocześnie programem pracy dla nowo wybranej gromadzkiej rady narodowej. Program ten jest niemały. Przewiduje on elektryfikację linii kolejowej łączącej Mście w Mielnem, powstanie Domu Towarowego w Mścicach, budowę domów dla robotników z PGR Mielno i szereg innych.

Ale na tym nie zamyka się działalność gromadzkiej rady narodowej. Radni widzą dalsze „sprawy do załatwienia”. Pokazała to dyskusja. Nienajlepiej jeszcze wygląda zaopatrzenie sklepów. Brakuje w nich czasem nawet tak podstawowych artykułów jak cukier czy mąka. W opłakanym stanie znajduje się świetlica w Mścicach. Zachodzi potrzeba rozbudowania zbyt małej

szkoły. Mieszkańcy Mielna proszą o uruchomienie dodatkowego autobusu w godzinach wieczornych itd. Wiele jeszcze innych spraw poruszono na pierwszej sesji. Te sprawy włącznie będą załatwiane przy pomocy wszystkich mieszkańców gromady przez radę i jej komisje.

Teraz radni przystępują do wyboru prezydium rady, stałych komisji i pełnomocników poszczególnych wsi. W tajnym głosowaniu jednomyślnie zostaje wybrane prezydium w

następującym składzie: przewodniczący — Stanisław Tomaszewski, zastępca — Stanisław Bagniak, sekretarz — Helena Jaroszevska i członkowie — Michał Flader i Mieczysław Grześkiewicz.

W imieniu nowo wybranego prezydium zabiera głos przewodniczący. Dziękuję za zaufanie i oświadcza, że prezydium nie będzie oszczędzać sił w realizacji programu wyborczego gromady.

(Jp)

W trosce o ludzi pracy

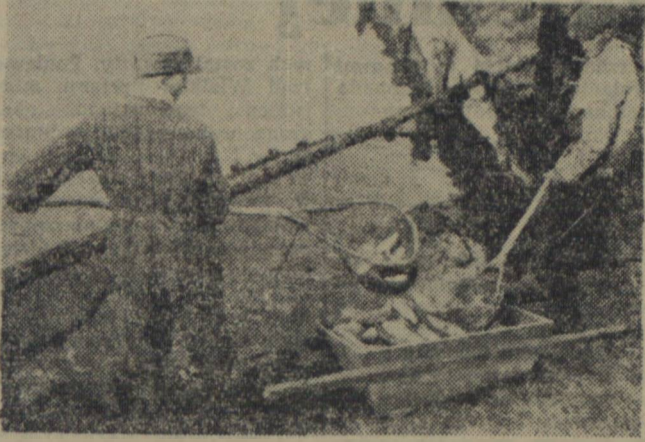


Nowobudowane osiedle robotnicze są nowoczesne, posiadają wszystkie urządzenia socjalne i usługowe. Przykładem tego jest osiedle im. Marsz. Rokossowskiego w Bytomiu.

Ryby na święta

Zespół rybacki Przygodzice posiada 7 gospodarstw rybackich. Gospodarstwa te dostarczyły już na rynek 277 tonn karpia, wykonując plan w 101,4 proc.

Poważną ilość ryb zamagazynowano w zbiornikach wodnych. W miarę zapotrzebowania ryby wysyłane będą do miast.



Na zdjęciu (górnie): rybacy wyławiają ryby ze zbiornika wodnego. (Dolnie): rybacy St. Mielczarek, A. Kania w obecności kierownika gospodarstwa — F. Gniazdowskiego sortują i ważą ryby przeznaczone do wysyłki. (Fot. CAF)

Nie wszystko złoto co się świeci

O sprawach długo przemilczanych

BARWNE wystawy przyciągają wzrok. Mieni się niebiesko-czerwona tafta witrina sklepu tekstylnego przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie. Pastelowe blade-lila, seledynowe, niebieskie komplety jedwabnej, luksusowej bieli zny zachęcają do obejrzenia wnętrza sklepu z artykułami dziewiarskimi. Drogerie, sklepy spożywcze, a nawet artykułów gospodarstwa domowego — estetyką wystaw i wnętrza nie ustępują sklepom tekstylnym. Tak więc można powiedzieć, że wzrosła w koszalińskich sklepach kultura i estetyka handlu. Ale...

DOBRZE, że detal umie zaprezentować klientowi posiadany towar. Dobrze, że nasze sklepy otrzymały bardziej estetyczne wnętrza, a sprzedawcy stały się bardziej uprzejmi. Niedobrze jednak, że w tych sklepach wciąż jeszcze występują poważne braki towarowe.

W zeszłym miesiącu nie wykonaliśmy planu, obecnie za nosi się na to samo — nie mamy podstawowych artykułów sezonowych jak: pończochy, ciepła bielizna męska, damska i dziecięca, swetry damskie, ręczniki — mówi kierowniczka sklepu MHD Nr 10 przy ul. Zwycięstwa. Sklep Nr 5 skarży się na brak pelis damskich, ciepłych, watowanych płaszczy złotych, odzież dziecięcą. W Domu Dziecka — nie znajdziesz ciepłych dziecięcych pończoch, rajtuzków, bielizny. Niektóre z tych towarów pokazywały się na targach zimowych PZGS na rynku — ale w niedostatecz-

nym asortymencie. Pończoski dziecięce np. dostarczono w jednym tylko rozmiarze.

Konsument szuka potrzebnych mu towarów. Często zaostrza się w nie w Warszawie, Poznaniu — albo po wygórowanych cenach w prywatnym sklepie. I trzeba zrobić wszystko, by umożliwić konsumentowi nabycie tego, co mu jest potrzebne na miejscu, w Koszalinie.

PRZYCZYNY

ZADAJEMY sobie pytanie — gdzie tkwią źródła braków towarowych na naszym rynku społecznym. Braki te występują jak już powiedzieliśmy — głównie w odzieży ciężkiej i dziewiarstwie — szczególnie zaś bolączką Koszalinia jest niedostateczne zaopatrzenie w konfekcję dziecięcą.

Artykułów tych powinny dostarczyć Centrala Odzieżowa i powstały w miejsce Spółnoty Pracy — Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy — Zarząd Zbytu w Koszalinie.

Niestety, ani jedna ani druga hurtownia nie wywiązują się w pełni ze swych zadań. Jak nas poinformował dyrektor MHD tow. Wasiekiewicz — Centrala Odzieżowa nie realizuje planowych rozdziałników i zamówień MHD, to znaczy nie realizuje ich na czas w początkach miesiąca czy kwartału wtedy kiedy popłynęły zamówienia. Równocześnie zaś — same rozdziałniki nie są też najczęściej układane i w wielu asortymentach niewystarczająco. Dotyczy to np. dziewiarstwa i konfekcji ciężkiej (wg-

oświadczenia kierownika działu organizacyjnego Wydziału Handlu Woj. RN). A więc przyczyną braków towarowych tkwią — PO PIERWSZE we wciąż zbyt małej operatywności naszego hurtu — Centrali Odzieżowej (Hurtownia w Słupsku), która nie potrafi dość stanowczo postawić swych zadań przed jednostką nadrzędną i producentem, dopuszcza do zanizania rozdziałników w stosunku do potrzeb naszego województwa, nie potrafi też zapewnić terminowości spływu masy towarowej do magazynu hurtowni — a PO DRUGIE — w braku dostatecznego zaopatrzenia ze źródeł miejscowych — produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Spółdzielnie krawieckie, jak Koszalin, Słupianka i inne — wciąż jeszcze nie potrafią nastawić swej produkcji na potrzeby lokalne. Koszalin, np. nie zrealizowała zamówienia koszalińskiego MIID, wysyłając całą wykonaną konfekcję do Białogardu (bo udało się wcisnąć sprzedawcy także część towarów niechodliwych). Dobrze jeszcze, jeśli spółdzielnia nie wysła towaru, którego brak u nas, poza teren województwa jak to robi np. spółdzielnia Ozdób Choinkowych w Koszalinie, z poszukiwanymi przez mieszkańców miasta małymi bombkami choinkowymi.

A tu właśnie — w produkcji przemysłu miejscowego leży sposób zlikwidowania wielu braków. Możliwość są — jest surowiec i to wysokogatunkowy — brak tylko odpowiedniego ustawienia produkcji spółdzielni. Są podobne trudności kadrowe. Spółdziel-

nie nie są przygotowane do bardziej skomplikowanej roboty ze względu na brak wyszkolonego personelu. A więc wpływa konieczność szkolenia. Trzeba tylko, żeby Wydział Przemysłu Woj. RN i wydziały przemysłu terenowych rad narodowych dopilnowały właściwego kierunku produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy naszego województwa. Trzeba też zwiększyć operatywność naszych hurtowni — zwłaszcza Centrali Odzieżowej, przyśpieszyć dostawy, aby cały przydział na IV kwartał br. nie wpłynął dopiero 31 grudnia, a na I kwartał 1955 — 31 marca.

Trzeba upominać się o dostosowanie rozdziałników cen tralnych do potrzeb województwa i miast. W obecnej sytuacji — nierealne wydają się wysokie plany obrotów detalu (co stwierdza nawet Wydział Handlu Woj. RN) przy braku odpowiedniego zaopatrzenia sklepów.

Handel socjalistyczny musi przejawiać ciągłą dbałość o pełne zaopatrzenie sklepów w poszukiwane przez ludność artykuły, aktywnie wpływając na sporządzanie słusznych rozdziałników, terminowe realizowanie ich oraz na pełne wykonywanie umów o dostawach towarów, zawartych z przemysłem i spółdzielczością pracy. Ludzie pracy naszego województwa oczekują od Koszalińskiego handlu — zwłaszcza z hurtowego — podobnego przełomu na odcinku zaopatrzenia, jaki dokonuje się już pod względem kultury i estetyki handlu.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

Ularo się wśród chłopów — spółdzielców zdanie, że „gdzie dobry zarząd — tam dobra spółdzielnia”. Można by przytoczyć wiele przykładów, potwierdzających jak wiele prawdy zawiera to powiedzenie. Dobry zarząd, dobra praca zarządu to bowiem, jeden z podstawowych warunków właściwego gospodarowania spółdzielni produkcyjnej, to gwarancja jej wzrostu i rozwoju.

W myśl postanowień statutu spółdzielczych, zarząd spółdzielni wybierany jest przez ogólne zebranie członków i składa się z 3 — 5 osób, w zależności od wielkości spółdzielni. Powołany w ten sposób zarząd, na czele z przewodniczącym, pełni rolę kierownika i organizatora życia spółdzielni. Kieruje on całokształtem pracy gospodarczo-organizacyjnej i finansowej spółdzielni. Walka o wzrost wydajności z ha, o rozwój hodowli — w oparciu o plany gospodarcze, o prawidłową organizację pracy, przestrzeganie dyscypliny, walka o podniesienie wydajności pracy, a co za tym idzie dochodów i dobrobytu członków spółdzielni — oto zadania, które za rząd realizuje w codziennej praktyce, którym służą dyrektywy i postanowienia zarządu, zadania, do których wykonania mobilizuje on cały spółdzielczy kolektyw.

Wiele jest problemów wiążących się z pracą zarządu. Zajmijmy się pokrótce niektórymi z nich, najważniejszymi.

Ze względu na wielką rolę zarządu w życiu spółdzielni sprawą pierwszorzędnej wagi jest jego skład. Jeśli np. w spółdzielni produkcyjnej Sempolno Wielkie (woj. koszalińskie) zespołowa gospodarka w tym roku znacznie się rozwinęła, jeśli powstała tu m. in. wzorowa hodowla z wkładów członkowskich, to jest to — jak przynajmniej zgodnie większość spółdzielców — w dużej mierze rezultatem wyboru do zarządu właściwych ludzi. Podobnych faktów niemało można by przytoczyć. Wniosek stąd wypływający jest oczywisty: do zarządu, a zwłaszcza na stanowisko przewodniczącego, wchodzić winni ludzie najlepsi, znani i cenieni gospodarze, dobrzy organizatorzy, a nade wszystko ludzie ofiarni i oddani sprawie zespołowej gospodarki, co do których istnieje pewność, że będą troskliwymi włodarzami wspólnego mienia i wszystkie siły po-

Z zagadnień organizacji pracy w spółdzielni produkcyjnej

O pracy i zadaniach zarządu

święcą jego pomnażaniu. Dla gadułów, krzykaczy, ludzi chwiejnych i nieporadnych — rzecz jasna — nie ma i nie może być miejsca w zarządzie. Dobry zarząd jest to nie tylko taki zarząd, który składa się z ludzi najlepszych spośród członków spółdzielni, ale również aktywnie pracuje, działa kolektywnie, nieustannie podnosi swe umiejętności kierowania wielkim, zespołowym gospodarstwem. Dobry zarząd spółdzielni zaczyna przede wszystkim od tego, że dokonuje podziału funkcji między członków zarządu. Każdy z członków zarządu winien być odpowiedzialny za jakiś jeden odcinek pracy, np. za hodowlę, czy za pracę polową i ogrodniczą, za park maszynowy spółdzielni, czy za budownictwo itp.

Podział funkcji wpływa w sposób istotny na podniesienie kierownictwa gospodarstwem zespołowym. Dzięki podziałowi zapewniamy równomierny rozwój wszystkich dziedzin gospodarki spółdzielczej, zapewniamy odciążenie przewodniczącego, który zyskuje możliwość lepszego kierowania całokształtem spraw gospodarczo-organizacyjnych spółdzielni.

Niestety, jak wykazuje praktyka, w wielu spółdzielniach nie pomyślano dotąd, mimo wyrażonych uchwał i zaleceń Rady Spółdzielczości, o wprowadzeniu podziału funkcji w zarządzie spółdzielni. Mało tego, brak często jeszcze nawet elementarnej współpracy członków zarządu z przewodniczącym spółdzielni. Wiele zarządów nie pracuje kolektywnie. Ilekroć mamy spółdzielni produkcyjnych, gdzie do rzadkości należą posiedzenia zarządu, a tym bardziej zebrania ogólne, na których omawiano by bieżące prace gospodarskie, naradzano by się w takich sprawach, jak np. zakup bydła lub trzody chlewnej, omawiano zagadnienia budownictwa gospodarczego spółdzielni i inne. W wielu spółdzielniach nie działają komisje koleżeńskie, nie pracują sądy koleżeńskie, mimo, iż życie spółdzielni przynosi si niemało codziennie wiele spraw, o których decydować powinny właśnie komisje, czy

sąd koleżeński. W rezultacie kierownictwo wszystkimi sprawami spółdzielni spoczywa często wyłącznie na przewodniczącym. To odbija się na pracy spółdzielni, a niekiedy jest źródłem wypadków. W jaskrawych wypadkach brak koleżeńskości doprowadza do przekształcenia się przewodniczącego spółdzielni w swego rodzaju zarządcę spółdzielni, a nie radcę i dyktatora nie liczącego się z zdaniem zarządu i całego kolektywu spółdzielczego. Z wypaczeniami tymi, które są łamaniem elementarnych zasad demokracji wewnątrzspółdzielczej, naruszaniem praworządności spółdzielczej należy jak najbezwzględniej walczyć.

Nie są to jedyne braki i wypaczenia, które napotykamy w pracy zarządu niektórych spółdzielni. Zdarza się, że zarząd jest skłócony ze sobą i małocześnie współpracować — staje się terenem osobistych rozgrywek; małocześnie współpracujemy w kierowaniu zespołową gospodarką — kopie pod przewodniczącym przysłówowe dołki. Zdarza się też na odwrót: zarząd staje się cząstką kliku, która toleruje, a nie kiedy nawet popiera sekciarskie zapędy przewodniczącego itp.

Sprawa koleżeńskości pracy zarządu spółdzielni, aktywnej współpracy wszystkich jego członków na zasadzie podziału funkcji, na zasadzie wspólnej odpowiedzialności za kierownictwo powierzonym sobie dobrem spółdzielczym, jest jednym z podstawowych warunków rozwoju naszych spółdzielni produkcyjnych. Toteż trzeba, by te sprawy były dyskutowane na zebraniach spółdzielczych, trzeba, by więcej niż dotąd troski o prawidłowe ustawienie pracy zarządów wykazywali zarówno sami spółdzielcy, jak też instancje i organizacje, których obowiązkiem jest pomóc w umocnieniu kierownictwa w spółdzielniach, a więc organizacje partyjne w spółdzielni, a więc POM (agronom, instruktorzy) i służba rolna rad narodowych. Kluczową sprawą dla każdej spółdzielni jest organizacja pracy. Wyższość zespołowej gospo-

darki nad indywidualną polega przecież głównie na tym, że pracuje ona w oparciu o nowo czesną organizację pracy na roli. Jest to sprawa tym ważniejsza, że członkowie spółdzielni, z riaszcza nowopowstałych, mają nawyki gospodarowania w pojedynkę i dopiero w spółdzielni uczą się nowych, zespołowych metod pracy. Ktoż jeśli nie zarząd spółdzielni przede wszystkim powołany jest do tego by być się o przezwyciężenie tych pozostałości, walczyć o zaprowadzenie prawidłowej organizacji pracy w spółdzielni, jaką jest organizacja brygadowo-ogniowa. Staje w związku z tym przed zarządem szereg konkretnych zadań, jak właściwy dobór i rozstawienie ludzi na poszczególnych odcinkach pracy, a zwłaszcza staranie o dobór ludzi na stanowiska brygadzystów ogniowych, obozowych itp. Staje zadaniem bilizacji ludzi do pracy w brygadach, zadanie przestrzegania dyscypliny pracy i walki z różnorakimi naruszeniami statutowymi, które przeszkadzają rozwojowi spółdzielni, osłabiają ją.

Bardzo ważnym zadaniem zarządu jest pogłębianie wśród spółdzielców poszanowania dobra spółdzielczego, wyrobienie w nich poczucia dumy ze wspólnych osiągnięć, właściwe określenie roli działki przyzgodowej itd. I w tych dziedzinach występują w poszczególnych spółdzielniach braki i wypaczenia.

Oczywiście, że występujących w danej spółdzielni braków nie zlikwiduje się „za jednym zamachem”. Ale należy jak najrychlej i ostro przystąpić do naprawy istniejącego zła. Potrzeba tu obok konkretnych, twardych uchwał zarządu, codziennej roboty politycznej, pracy z ludźmi, ogólnospółdzielczych dyskusji poświęconych sprawom ulepszenia kierownictwa spółdzielni, pracy zarządu.

Warto przypomnieć, że dużą rolę w tej mierze odegrać mogą i powinny rozpoczynać się obecnie w całym kraju zebrania sprawodawczo-wyborcze, na których spółdzielcy podsumują wyniki swej pracy za rok bieżący, wytyczą zadania na rok przyszły oraz wybiorą nowe władze.

Zebrania te niewątpliwie wiele miejsca poświęcą pracy zarządów, przewodniczących spółdzielni, komisji rewizyjnych itd. Idzie też o to, by zebrania te istotnie dały jak najpełniejszą ocenę pracy zarządów spółdzielczych, wytknęły i potępiły błędy w ich dotychczasowej pracy. I najważniejsze, by pomogły zarządom w przewyżczeniu tych błędów, by stały się terenem rzeczowej, owocnej dyskusji, która wskaże jak podnieść kierownictwo gospodarzo-organizacyjne spółdzielni, jak mocniej scementować kolektyw spółdzielczy, jakimi środkami zapewnić trwałość rozwoju zespołowego gospodarstwa.

Na zebraniach tych czuć się powinni odpowiedzialnymi za kierownictwo zespołowym gospodarstwem nie tylko przewodniczący i członkowie zarządu, ale wszyscy bez wyjątku spółdzielcy. I wszyscy wysuwać po-

winni wnioski w sprawie sposobu umocnienia spółdzielni. Trzeba, by zebrania sprawodawczo-wyborcze zmobilizowały wszystkich spółdzielców do troszczenia się o swoje wspólne dobro, o przestrzeganie zasad statutowych, wzmocnienie dyscypliny, ulepszenie organizacji pracy, umocnienie demokracji spółdzielczej.

Ta sama troska kierować winna spółdzielcami również przy wyborze zarządu. Do władz spółdzielni wybrać musimy najlepszych, takich, którzy wzorowo potrafią pokierować gospodarstwem spółdzielczym. Z całą bezwzględnością demaskując wroga, jeśli zakropli się on do zarządu i usuwając go, musimy zarazem parniętać, że wybory nowego zarządu wcale nie oznaczają, iż konieczne wybrać należy inny zarząd, nowego przewodniczącego; jeśli bowiem zarząd uste-pując sumiennie wywiązywał się ze swoich zadań, niewątpliwie potrafi i nadal poprowadzić spółdzielnię do jeszcze większych sukcesów.

K. D.

Sprzedaż ozdób choinkowych



Na obecny sezon świąteczny warszawskie spółdzielnie pracy przygotowały dla stolicy dotychczas ponad ćwierć miliona różnego rodzaju choinkowych ozdób szklanych, które już znajdują się w sprzedaży w sklepach i na stoiskach ulicznych. Na zdjęciu: sprzedaż ozdób choinkowych. (Fot. CAF)

Kronika partyjna

UWAGA słuchacze WUM-L

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

od godz. 15 - 17 wykład z historii KPZR - „Bolszewicy i mienszewicy w okresie reakcji stalinowskiej. Konstytuowanie się bolszewików w samodzielną partię marksistowską”.

od godz. 17 - 21 wykład z ekonomii politycznej - „Kapitalistyczna kooperacja prosta i manufaktura. Okres maszynowego kapitalizmu”.

W dniu 23 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

od godz. 15 - 17 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego - „Walka narodu polskiego pod przewodem PPR o wyzwolenie społeczne i narodowe (część II)”,

od godz. 17 - 21 wykład z ekonomii socjalizmu - „Socjalistyczne uprzemysłowienie”.

Nasz felieton

Wekslowe kłopoty

MIENINY żony zbliżyły się nieuchronnie jak kłeska. Ob. Wójciak chodził jak błądny ulicami Koszalina, zaglądał do sklepów, medytował, a nie na żaden prezent nie mógł się zdecydować.

Woda kwiatowa? - podsuwał usłużny ekspedient. Może za tem „Ja i Ty” - przyjemna za pachu i trwałości, albo „Poemat”...

Ob. Wójciak nie kupił „Poematu”. Przypomniał sobie w porę, że w domu stoją już trzy zasobne fiakony, które kupił żonie z okazji jakichś rodzinnych rocznic. Kiedy skołowany przyszedł następnego dnia do biura - jak wybawienie czekał na talon na rower. Ucieszył się. Kupił jej damski rower - pomyślał z radością - będzie mogła nim jeździć do pracy.

Pojechał do Białogardu. W sklepie Nr 38 Powszechnej Spółdzielni Spożyców nabył upregniowy rower. Pierwsza rata wraz z kosztami manipulacyjnymi wynosiła 329 zł i 10 gr.

Pozostałe 720 zł rozłożono mu na sześć rat płatnych po 120 zł.

W LIPCU br. ob. Wójciak wpłacił ostatnią ratę na podane konto bankowe (300-110-13). Mijały miesiące. Nasz znajomy zaczął się zastanawiać nad kolejnym prezentem dla żony, kiedy nagle 10 grudnia bieżącego roku otrzymał wezwanie z Sądu Powiatowego w Koszalinie. Wydział Cywilny tegoż Sądu zwrócił ob. Ludwika Wójciaka i żyrantów, by zapłacili solidarnie Powszechnej Sp-ni Spożyców w Białogardzie, mieszkającej przy ul. Bieruta 18, sumę 720 zł z tytułu nie wykupionych weksli.

W redakcji, kiedy wspólnie z ob. Wójciakiem przejrzelśmy wszystkie kwity stwierdziliśmy, że wykazują one „czarno na białym”, że Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Białogardzie nie może mieć w tym wypadku żadnych pretensji, bowiem wszystko co było do zapłacenia - zostało zapłacone.

Odpisy kwitów złożył ob. Wójciak w Sądzie, gdzie beztrudno powiedziano mu: „O, takie sprawy to setkami do nas przychodzą”.

PRZYGNĘBIENIE ob. Wójciaka udzieliło się i nam. Siedzimy wspólnie w redakcji i zastanawiamy się: czy Powszechna Spółdzielnia Spożyców ma specjalny fundusz na prowadzenie niesłużnych spraw sądowych? Ile na ten cel przeznaczają rocznie plenijny? Skąd je bierze?

Nasze pytania nie są retoryczne. Czekamy na odpowiedzi z Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Białogardzie.

(J. Ł.)

Czytajcie prasę partyjną!

KOSZALIŃSKI »ORBIS«

KOSZALIŃSKI Oddział „Orbisu” staje się coraz popularniejszy wśród społeczeństwa naszego miasta, a nawet całego województwa; z jego usług korzysta coraz więcej osób. Załoga tej placówki zgodnie z zobowiązaniem wykonała roczne plany usług na wiele dni przed terminem, bo już 7 listopada.

W CZYM „ORBIS” MOŻE CI POMOC?

W MAŁYM i ciasnym lokalu przy ul. Zwycięstwa ruch i gwar panuje niemiły, „kręci się” wielu ludzi, co chwilę dzwoni telefon.

Tak jest tu prawie przez cały dzień - informuje nas ob. Syrek - kierownik placówki i równocześnie znany w całym województwie działacz piłkarski - niestety, lokal już w tej chwili nie odpowiada naszym potrzebom i sprawia nam poważny kłopot, chcielibyśmy ho wtem, żeby i oddział koszaliński mógł mieć wygodne i nowoczesne urządzenie wnętrza, tak jak to jest w większości miast wojewódzkich. Myślę, że Prezydium MRN pomoże nam w tym.

Jeżeli zaś chodzi o usługi to obecnie prowadzimy w tej dziedzinie dość wszechstronną działalność, a w roku przyszłym planujemy dalsze jej rozszerzenie.

Podróżujący nauczyli się już nabywać u nas bilety - w bilet można się bowiem tu zaopatrzyć wcześniej i bez tłoku, a w okresie przedświątecznym na wet na 7 dni naprzód. Nie wszyscy wiedzą jeszcze, że można u nas nabywać bilety kolejowe nie tylko od stacji Koszalin, ale na dowolne trasy np. z Krakowa do Zakopanego i to również na kilka dni naprzód, oraz miejsca w wagonach sypialnych.

„Orbis” prowadzi także sprzedaż losów loterii państwowej i biletów widowiskowych. Szczególnie za to ostatnie zyskał sobie wdzięczność i uznanie koszalinian i zwolenników teatru oraz imprez „Artosu” spoza Koszalina, którzy mogą tu nabywać bilety na kilka dni przed różnymi imprezami. Zresztą o potrzebie i celowości oraz powodzeniu orbisowskich usług na tym odcinku, świadczy najlepiej fakt wykonania w ostatnim kwartale planu sprzedaży biletów widowiskowych w 149,9 proc.

Ważną dziedziną działalności „Orbisu” jest organizowanie wycieczek oraz turystyki i pomoc w tych sprawach dla różnych instytucji i organizacji społecznych. Jak nas informuje kierownik koszalińskiego oddziału, placówka ta w bieżącym roku zorganizowała 96 wycieczek, w których brało udział prawie 19 tys. osób. W porozumieniu z zakładami pracy i szkołami oraz Zw. Zaw. i ZSCH, „Orbis” urządził wycieczki do Gdańska, Poznania, Warszawy, a nawet Zakopanego, biorąc na siebie całkowicie ich stronę organizacyjno-gospodarczą. Na pewno wielu z naszych czytelników biorąc udział w takich wycieczkach, miało możliwość zwiedzenia zabytków starego Gdańska, było w poznańskiej opeze, jechało kolejką linową na Kasprowy Wierch, obejrzało wystawę rolniczą w Lublinie. Uczestnicy tych wycieczek mile wspominają chwile na nich spędzone, a liczne listy i podziękowania najlepiej o tym świadczą.

Plan organizacji wycieczek wykonano tylko za ostatni kwartał w 376 proc.

Wszystcy w ciągu roku mamy urlopy. Ci z nas, którzy nie korzystają z Funduszu Wczasów Pracowniczych mogą również dobrze wypocząć w ośrodkach wypoczynkowych „Orbisu”, które rozmieszczone są na terenie całego kraju. I w oddziale koszalińskim można załatwić sobie pobyt w domu wycieczkowym w górach czy nad jeziorem mezurskim.

TROCHĘ O TRUDNOŚCIACH I PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ

MAMY też sporo trudności - stwierdza w czasie naszej rozmowy ob. Syrek. O wiele więcej ludzi pracy mogłoby korzystać z wycieczek, gdyby nie to, że zakłady pracy na ogół dopiero w końcu roku przypominają sobie o nie wykorzy-

stanych poważnych, niejednokrotnie funduszy na akcje so cjalną. Mało inicjatywy przejawiają na tym odcinku związki zawodowe; do dziś dnia nikt nie pomyślał w naszym województwie o organizowaniu wczasów niedzielnych, i tzw. wycieczek w nierzemne, a „Orbis” i w tym wypadku jest do dyspozycji. Gdyby wszystkie organizacje i instytucje tak pracowały w tej dziedzinie jak ZSCH, to o wiele większa liczba ludzi mogłaby korzystać z atrakcyjnego i dobrego wypoczynku w dni wolne od pracy i poznać swój kraj. Słabo współpracuje z „Orbisem” PTTK - organizacja powołana do działalności na polu turystyki i krajoznawstwa. Lista bojących jest dość długa, a należałoby ją zakończyć sprawą drobną, ale dokuczliwą - sprawą informacji i telefonu. Wielu z nas wie z doświadczenia jak często denerwuje się przy słuchawce nie mogącej uzyskać połączenia z „Orbisem” i pożądaną informacją. Placówka posiada tylko jeden numer telefonu, który nierzadko z winy poczty zawodzi. Skoro już jesteśmy przy spr-



Na zdjęciu: wspólnie z czasowicami zwiedzają ruiny zamku plastowskiego - Chojnik (kolo Sobleszowa - pow. Jelenia Góra) dzieci przebywające na kolo nil.



Na zdjęciu: ludzie pracy z Łodzi podczas zwiedzania Puszczy Białowieskiej. (FOTO - CAF)

wach przeszłości, krótko oplanach na najbliższy okres. Chcemy - stwierdza kierownik oddziału - dobić się m. in. organizowaniu wczasów niedzielnych, np. urządzania wycieczek morskich, do czego mamy przecież jak najlepsze warunki. Musimy rozszerzyć również działalność wycieczkową i objąć nią więcej ośrodków, a nie jak do tychczas przeważnie Koszalin, Szczecinek i Wałcz. Tutaj w większym stopniu zwróćmy uwagę na wieś. Chcemy również

usprawnić informację i wprowadzić sprzedaż biletów do dnia na dzień lub dwa naprzód oraz wprowadzić cały szereg innych usprawnień, a m. in. „wywalczyć” więcej miejsc w wagonach sypialnych z Koszalina na dalsze trasy. No i oczywiście - dodaje kierownik na koniec - cała nasza załoga chce w przyszłym roku co najmniej równie dobrze wykonywać plany, by ludzie pracy z miast i wsi naszego województwa mogli dobrze wypoczywać. (A. Cz.)

Pracujący chłopci na wycieczce krajoznawczej

JUŻ od dłuższego czasu, za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej organizowane są wycieczki krajoznawcze chłopów ze wszystkich województw Polski. Celem tych wycieczek jest zapoznanie chłopów z pięknem i dowodami rozwoju o czystego kraju. Wycieczki organizowane są w okresie zimowym, kiedy chłopci mają najwięcej wolnego czasu.

Poza Nową Hutą zwiedzono Kraków i jego zabytki. Z wielkim zainteresowaniem oglądali chłopcy piękny ołtarz dłuta mistrza Wita Stwosza. Niespokoś opisać wszystkich, co mieli możliwość oglądać chłopcy - uczestnicy wycieczki.

Wrażenia jakimi dzielili się w drodze powrotnej świadczyły najlepiej, że wycieczka spełniła swoje zadanie.

Wykonali plan

Pracownicy Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego w Koszalinie realizując zobowiązania podjęte ku uczczeniu XXXVII rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej - meldują, że plan skupu drobiu wykonany został w 102,6 proc.

Pracownicy Centrali Odzieżowej, Biuro Województwa w Słupsku, donoszą o wykonaniu planu gospodarczego w 100 proc.

Jedną z tras wycieczkowych obejmuje Poronin, Zakopane oraz Kraków i Nową Hutę. Te właśnie trasę zwiedziła ostatnio wycieczka chłopów z województwa koszalińskiego, w której brali udział również chłopcy pow. złońskiego. Dużo wrażenie na uczestnikach wycieczki wywarła Nowa Huta, tempo jej budowy.

Nie chce się po prostu wierzyć, że tu, gdzie stoją obecnie domy, fabryki, jeszcze w 1949 roku było szczerze pole - mówili niektórzy.

CO, gdzie, kiedy?

Kina
KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Wczasy z aniołem”. Seansy godz. 18.15 i 20.30.
Rokosowo - „Młoda Gwardia”. „Synowie ludu”. Seansy godz. 19.
SŁUPSK - „Uczta Baltazara”. Seansy godz. 13 i 20.
BIAŁOGARD - „Ostatni Mohikanin”.
SZCZECINEK - „W stepach Ukrainy”.
SŁAWNO - „Kwiat miłości”.
WAŁCZ - „Brama Nr 6”.
DARŁOWO - „Zwycięski powrót”.
KOŁOBRZEG - „Rimskij-Korsakow”.
MIASTKO - „Burza”.
ZŁOTÓW - „Dziewczyna o białych włosach”.
ŚWIDWIN - „Sekretarz Rejkomu”.
CZŁUCHÓW - „Wyspa szczęścia”.
ZŁOCIENIEC - „Pogromca Atamana”.
CZAPLINK - „Nieustraszony batalion”.
USTKA - „Jedenastka z naszej ulicy”.

Radio
PROGRAM I
22 grudnia 1954 r. (środa)
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Mozalka muz. 5.48 Główny koncert. 6.15 „Z piosenką do pracy”. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli. 7.45 Muz. 9.00 Dla klas VII. 9.30 Muz. 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 Dla klas I i II. 11.25 Przegląd prasy stołecznej. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Błękitna sztafeta”. 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki”. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Kto tworzy historię” pog. 17.15 Koncert organowy. 17.30 Polskie pieśni ludowe. 17.50 Gra sekstet PR. 18.20 Audycja literacka. 18.50 Koncert życzeń. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 Piosenki francuskie. 20.40 Słowniczek muzyczny. 21.10 Koncert chopiński. 21.40 Montaż pism publicystycznych T. Boy'a-Zeleńskiego. 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 22.20 Muz.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Białogardzie przyjmie od 1 stycznia 1955 r. w nowopowołanej filii w ŚWIDWINIE: murarzy - 5, zdunów - 5, cieśli - 4, dekarzy - 1, robotników - 10.
W filii w POŁCZYNIE-ZDROJU: murarzy - 5, zdunów - 5, stolarzy - 2, cieśli - 2, dekarza - 1, robotników - 10. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Podanie wraz z życiorysem kierować do MPRB Białogard. K-455-0

ZAKŁAD MLECZARSKI W SŁAWNIE

ogłasza przetarg na gromadzenie (wyrąb, zwózka i budowa kopców) łożu naturalnego na potrzeby zlewni mleka i zakładów przerobowych. Łódz z jeziora Bukowo będzie pobierany dla:
Zakładu Mleczarskiego w Pękaninie 150 tonn, odległość 17 km, 1 kopic; zlewni Wierciszewo - 80 tonn, odległość 8 km, 1 kopic; zlewni Dobiesław - 70 tonn, odległość 8 km, 1 kopic; zlewni Malchowo - 70 tonn, odległość 20 km, 1 kopic; zlewni Bokszewo - 80 tonn, odległość 24 km, 1 kopic; zlewni Siowino - 50 tonn, odległość 23 km, 1 kopic.
Łódz z jeziora Łętowo dla zlewni Żukowo - 100 tonn, odległość 3 km, 1 kopic.
Łódz z jeziora Tychowo dla: Zakładu Mleczarskiego w Sławnie - 600 tonn, odległ. 15 km, 1 kopic; zlewni Wrząca - 60 tonn, odl. 10 km 1 kopic; zlewni Wilkowice - 60 tonn, odległość 10 km, 1 kopic; zlewni Staniewice - 60 tonn, odległość 9 km, 1 kopic; zlewni Pałowo - 70 tonn, odległość 12 km, 1 kopic; zlewni Noskowo - 50 tonn, odległość 13 km, 1 kopic.
Łódz z jeziora Biała Góra dla: śmietanczarni Polanów - 360 tonn, odległość 22 km. 1 kopic; zlewni Żydowo - 60 tonn, odległość 7 km, 1 kopic.
Łódz z jeziora Krag dla zlewni Lejkowo - 100 tonn, odległość 12 km, 1 kopic.
Łódz ma być wykrawany w blokach po 50 kg, szczerlnie układany w pryzmach i odpowiednio zaizolowany. Oferty wraz z kosztorysem w zamkniętych kopertach należy składać w Zakładzie Mleczarskim w Sławnie, ul. Rokossov-

skiego 13 w terminie do dnia 25 grudnia 1954 r. Przy wyborze oferenta pierwszeństwo będą miały przedsiębiorstwa uspołecznione. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. K-459-1

ZAKŁAD MLECZARSKI W CZAPLINKU

ogłasza przetarg na gromadzenie 700 tonn łożu naturalnego dla potrzeb zlewni zakładu przerobowego w Czaplunku, Kluczewie, Nowym-Worowie i Lubowie. Łódz pobierany będzie ze zbiornika wodnego w wyżej określonych punktach i składowany w punktach odległych od zbiornika wodnego od 3-10 km.
Łódz ma być wykrawany w blokach 50 x 50 cm, szczerlnie układany w pryzmach i odpowiednio zaizolowany. Oferty wraz z kosztorysem w zamkniętych kopertach składać należy do Zakładu Mleczarskiego w Czaplunku, pow. Szczecinek, w terminie do 30 grudnia 1954 r. Wybór oferenta zastrzega się. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Blizszych informacji udziela kierownictwo Zakładu Mleczarskiego w Czaplunku, pow. Szczecinek. K-480-1

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE

posiadają do sprzedania dla instytucji państwowych, osób zainteresowanych, następujące przedmioty:
Iemlesze do plugów ręcznych i wieloskłobowych, sanie towarowe, sanie osobowe, bryczka jednokonna, plug ręczny, kierat, sieczkarnia, różne koła do wozów. (K-452-1)

Zawiadamiamy, że posiadamy w sprzedaży: SZELAK SYNTETYCZNY

o pierwszorzędnej jakości. Zamówienia należy składać pod adresem:
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „ARGED”, Hurtownia Nr 2 w Słupsku, ul. Jaracza 10, tel. 23-05. (K-458-1)

